

Małogoszcz.14.07,1991.

Szanowna Redakcjo!

Z przyjemnością przeczytałem artykuł zamieszczony na łamach Waszej gazety p.t.:"Zamach na Witka", którego autorem jest Stanisław Meducki. Artykuł ten odsłonił prawdę dotyczącą wydarzeń rozgrywających się w czasie zamachu na Franza Wittka w dniu 15.06.1944.r., przed gmachem Gestapo w Kielcach. Opublikowane wcześniej artykuły i książki, jak: Marii Michalczyk "Diabeł piątej Kolumny", czy Zygmunta Firleya "W Kedywie i "Burzy" podają rzekome fakty, jakże różniące się od dokumentów archiwalnych sygnowanych Nr. 202/I 53,k 57., znajdujących się w Oddziale VI Archiwum Akt Nowych w Warszawie./dawne zbiory Centralnego Archiwum PZPR/. Na przykład autor książki "W Kedywie i "Burzy" na stronie 122 podaje, że jako pierwszy oddaje serię strzałów w brzuch Wittka, poprawia drugą serią po tułowiu. Natomiast dokumenty archiwalne podają że,:"o godz.10 z minutami Wittek wychodzi z gmachu, pada seria pocisków ze "stena" ob."Szarady"/szer. Roman Kacperowicz/"Wittek" pada przeszyty 10 pociskami w pól.Ob."Nurek"/ppor. Kazimierz Smolak/ oddaje jeszcze sześć celnych strzałów, trafiając "Wittka" w głowę.W skład grupy wykonującej wyrok na Wittku wchodził:

- 1."Nurek" ppor.Kazimierz Smolak - d-ca grupy.
- 2."Milecz" plut. podch .Janusz Likowski.
- 3."Bąk" st.strz. podch .Józef Skoniecki.
- 4."Szarada" szer. Roman Kacperowicz.

Pomoc rannemu "Nurkowi" zorganizował szef wywiadu inspektoratu AK "Artur"/kpt. Władysław Bochniewski/.Do pomocy "Nurkowi" inspektor "Artur" wezwał "Krzemienia"-Zygmunta Gajdę,- szefa OKAS /Okręgowe Kierownictwo Akcji Specjalnej Okręgu W NSZ-AK.-Kielce.Ranny "Nurek" jak wiemy, został dorożką przewieziony do lokalu konspiracyjnego sekcji egzekucyjnej NSZ przy ulicy Szydłowskiej nr.10."Krzemień"-Zygmunt Gajda i jego podkomendni stanowili ochronę "Nurka". W domu tym zginęli w walce z żandarmerią niemiecką i Gestapo: d-ca akcji zamachu na Wittka "Nurek"-ppor. Kazimierz Smolak oraz żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, stanowiących ochronę budynku. Byli to: "Biały"-Władysław Malinowski, "Sikorka"-Józef Mojecki, "Ares"- Jan Matyjak ranny zmarł w budynku Gestapo na ul. Focha. Dobrze, że po 47 latach z Waszych publikacji możemy się dowiedzieć, że w akcji tej brali udział i ginęli żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych. Fakty poważsze przemilczano we wszystkich publikacjach wydanych po wojnie lub też celowo przeinaczano, jak w tym konkretnym przypadku.

Łączę wyrazy szacunku, z poważaniem stały czytelnik

Maciej Skrobot.

